

Cena { 14 groszy.
16 halercy.
16 fenigów.

Redakcja

ul. Henryka Sienkiewicza
Nr 10 (Targowa)

Administracja

sklepie przy ulicy króla
Jana Sobieskiego Nr 9
(dawnej Szosowej).

zawieszonych nie
przyjmuje się. Reklami
Redakcja nie wraca.

Zawieszenia o słubach,
zawachach, przedstawie-
niach i koncertach nieplata

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 14 groszy.
16 halercy.
16 fenigów.

Przenumerata miesięczna:
3 kor. 2 marki 80 fenigów
lub rubla 40 k. Z prze-
syłką pocztową 3 kor. 50 h
3 marki 30 fen. lub 1 rub.
65 krp.

Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia
drobne po 6 h. od wyrazu
Ogłoszenia reklamowe po
10 h. za wiersz (petit) lub
jego miejsce. Nekrolog, za-
wiadomienia o 6 ubach izba-
wawach po 50 h. od wiersza

Nadawanie po 1 kor. i mar
(50 k.) za wiersz petitiwy
Zalaczniki podług osobne
umowy

„GAZETA POLSKA” jest do nabycia we wszystkich Burach dzienników, księgarniach, trafikach, węgla tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do naby-
cia „GAZETA POLSKA”. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagrodzie, St. z. m. szosach, Niemcach, Wybromiu, Jastrzębie, Radomiu, Lublinie, Poznaniu,
Golonogu, Sławkowie, Oluszu, Młocynie, Kielcach, Bolesławie i t. d. Prenumeratę ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana
Sobieskiego Nr 9 (dawnej Szosowej).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 12 Stycznia.

Odpowiedź ententy do Wilsona.

Londyn 12 stycznia. (B. Reuters). Nota z odpowiedzią aliantów na notę Wilsona dała wyraz niemiannemu, że w danej chwili niemożliwym jest osiągnięcie pokoju, któryby oddał aliantom należne (?) odszkodowanie, naprawę i zapewnił pokojowość.

Odpowiedź oświadcza, że alianty czynili wszystko możliwe, ażeby zmniejszyć szkody, czynione neutralnym przez wojnę. Alianty podnoszą najuprzejmiej ale i najbardziej stanowczy protest przeciw równemu stawianiu obu grup wojujących. Odpowiedź wylicza dokładnie okrutne metody Niemiec, które urągają wszelkim zasadom ludzkości i należnemu małym państwom szacunkowi, rzecze w Armenii, ataki Zeppelina, walkę łodzi podwodnych przeciw okrętom handlowym, zle traktowanie jeńców, deportacje i t. d.

Odpowiedź dodaje, że to wyliczenie zbrodni wyjaśni z pewnością protest aliantów.

Co do warunków pokoju, nota powiada, że te muszą objąć przywrócenie Belgii, Serbii, Czarnogóry z kompensatami, opóźnienie Francji, Rosji (?) Rumunii ze stosownym odszkodowaniem, odbudowę Europy na zasadzie narodowości i prawa wszystkich wielkich i małych narodów do zupełnego bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju gospodarczego, zwrócenie aliantom dawniej (?) wydanych terenów, uwolnienie pobitych ludów z pod morderczej tyranii Turcji i wyrzucenie państwa osmańskiego z Europy.

Nota zaprzecza wszelkiemu zamiarowi politycznego niszczenia Niemiec i ich ludów.

Nota Austro-Węgier do neutralnych.

WIEDEN 12 stycznia. Minister spraw zagr. hr. Czernin wystosował dzisiaj do tutejszych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, państw neutralnych Europy i Stolicy Apostolskiej notę, kreślącą sytuację, powstała przez **odrzuśnięcie propozycji pokojowej przez przeciwników**. Nota brzmi, jak następuje:

Rząd austro-węgierski miał zaszczyt otrzymania 5 stycznia za uprzejmym pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych odpowiedzi państw z sobą wojujących na notę z 12 grudnia, w której współ ze sprzymierzonymi mocarstwami oświadczyły gotowość wszczęcia rokowań pokojowych. W porozumieniu z rządami sprzymierzonymi rząd austro-węgierski nie ośmielił poddać odpowiedzi rządów nieprzyjacielskich dokładnemu badaniu, które doprowadziły do następującego rezultatu:

Pod pozorem, że propozycja mocarstw czwóprzymierza jest nieszczerą i bez znaczenia, rządy nieprzyjacielskie odmawiały zajęcia się propozycją. Przez formę, jaką dały swojemu komunikatowi, uczyniły odpowiedź do nich skierowaną niemożliwą. Rząd austro-węgierski przykłada również wagę do tego, ażeby rząd neutralnym swoje pojmowanie sprawy przedłożył.

Odpowiedź rządów nieprzyjacielskich usuwa z przed oczu możliwość ukoniecznienia wojny, a ogryzła się tylko do tego, ażeby na nowo przedstawić ją jako niepożądaną, mniemając się swojej sytuacji militarnej i rzekome powody propozycji pokojowej.

Rząd austro-węgierski nie chce się wdawać tym razem w nową utarczkę słowną co do przedłożonej wojny. Według jego przekonania cała prawnie i trzeźwo sądząca ludzkość jest już dostatecznie i niezbicie przekonana, po czyjej stronie leży winy wybuchu wojny. Co się tyczy w szczególności ultimatum Austro-Węgier do Serbii, to monarchia w latach krok ten poprzedzających złożyła dosyć dowodów cierpliwości wobec wzmagających się i agresywnych zamiarów i kłótni Serbii aż do dnia, kiedy narażenie baniełemu mord sarajewski dalszą oględność uczynił niemożliwą.

Rozważając, po czyjej stronie sytuacja militarna jest silniejsza, wydaje się także zbędny; sąd o tem można zostawić za spokojem całej powszechności. Zresztą porównanie celów wojennych obu grup zawiera już rozstrzygnięcie. Wskazywało. Porozumienie Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy od samego początku podjęli te wojnę nie dla celów zbrodniczych, lecz jako wojnę obronną, u państw nieprzyjacielskich rzecz ma się przeciwnie.

Ażeby wymienić niektóre z ich celów wojennych, idą one na to, ażeby powalić i obrabować monarchię austro-węgierską, zdobyć Alzację i Lotaryngię, podzielić Turcję i zmniejszyć Bułgarię.

Cztery mocarstwa sprzymierzone mogą już zatem teraz swojej czysto de-
jennywne cele wojenne uważać za osiągnięte, podczas gdy przeciwnicy znajdują się daleko od urzeczywistnienia swoich marzeń.

Jeżeli nateszcze rządy nieprzyjacielskie propozycję mocarstw sprzymierzonych uważają manewrem wojennym i uważają go za nieszczerą i bez znaczenia, to jest to — przed rozpoczęciem rokowań pokojowych i zanim nasze warunki pokojowe nie zostały poznane — tylko dowolne twierdzenie, subiektywne poglądy bez możliwości dowodu.

Rząd austro-węgierski i sprzymierzone z nim mocarstwa przedłożyły propozycję zaczęcia rokowań pokojowych w zupełnej szczerości i lojalności, gdy musieli być przygotowane na możliwość, że ich wyraźnie wypowiedziana propozycja, iż przy zaczęciu rokowań pokojowych podadzą warunki swoje do wiadomości, będzie przyjęta.

Przeciwnikami pokoju są raczej ci, którzy bez podania ze swojej strony kontropropozycji odrzucili propozycję poznania warunków czwóprzymierza.

Jeżeli przeciwnicy żądają przedewszystkiem przywrócenia naruszonych praw i wolności, uznania zasady narodowości i wolnej egzystencji małych państw, to wystarczy przypomnieć tragiczny los narodu irlandzkiego i indyjskiego, zniszczenie wolności i niezawisłości republiki Bułgarii, podbicie Afryki północnej przez Anglię, Francję i Włochy, a nareszcie niebawymy w historii przykład pogwałcenia Grecji.

Rząd austro-węgierski stwierdza, że i on i sprzymierzone z nim mocarstwa oświadczyły gotowość przyjąć ustosunkowanie myśli z rządami nieprzyjacielskimi wojnę zakończyć i że tylko od decyzji przeciwników w zależało, czy pokój miał być ugotowany czy nie.

Przed Bogiem i ludzkością zrzuca z siebie odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny.

Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy będą musieli prowadzić wojnę dalej ze spokojną pewnością i zaufaniem w swoje dobre prawo, aż zostanie wywołany pokój, który ich narodom poręczy przy i wolność rozwoju, a wszystkim państwom Europy umożliwi w zupełnym równoprawieniu pracować nad rozwiązaniem wielkich zadań kulturalnych.

Rząd austro-węgierski ma zaszczyt prosić o łaskawe pośrednictwo w podaniu powyższego podzielenia do wiadomości rządów.

Nota Niemiec do neutralnych.

BERLIN 12 stycznia. Podobnie jak austro-węgierska, wysłana przez rząd niemiecki do państw neutralnych nota odpowiada w części istotnej nocie austro-węgierskiej, wysłanej do tychże mocarstw; w szczególności zaś **odmawia nocie ententy prawa** do mówienia o rzekomych nadużyciach czwóprzymierza; wskazuje w tym względzie na porzucenie przez Anglię deklamacji londyńskiej, naruszenie deklaracji paryskiej, przez co w prowadzeniu wojny na morzu nastąpił stan bezprawny.

Nota wspomina dalej o wojnie wygładzającej przeciw Niemcom, o pogwałceniu prawa międzynarodowego neutralnych, o przeciwnym cywilizacji używaniu wojsk kolonijnych w Europie, o przeniesieniu wojny do Afryki, przez co powaga rasy białej została tamże podkopana. Mówi dalej o nieludzkim traktowaniu jeńców, zwłaszcza w Afryce, Rosji, o wywiezieniu ludności cywilnej z Prus wschodnich, Alzacji, Lotaryngii, Galicji i Bukowiny. Wszystko to dowodzi, jak nieprzyjacielski traktuje prawo i kulturę.

Co się tyczy położenia Belgii, jest ona sama za to odpowiedzialna wraz z mocarstwami, które ją do niej postępowania uwiodły, gdyż odmówiła dwukrotnie propozycji rządu niemieckiego co do przemarszu wojsk niemieckich z zastrzeżeniem zupełnego jej stanu posiadania, nieuprzedziła i pełnego ostrakowania. Przypomina się, że rząd wielkobrytyjski w r. 1885 był dędywany nie sprzeciwiać się tego rodzaju prawu przemarszu przez Belgię i o tym samymi warunkami.

Nakoniec rząd niemiecki zastrzega się jeszcze raz energicznie przeciw oszczerstwom, podnoszonym przez przeciwników co do kierownictwa wojny w Belgii i zarządzonych w interesie bezpieczeństwa wojska środków.

Nota ententy wręczona posłowi amerykańskiemu.

RZYM 12 stycznia. Al. Stef. donosi w Paryżu: Dnia 10 b. m. popołudniu Brand wręczył posłowi amerykańskiemu imieniem wysłanych rządów zalaznoszanych odpowiedź na notę Wilsona.

Brand wręczył równocześnie **notę rządu belgijskiego**, dziękującą Ameryce za wielkoduszne usługi, oddane ludności belgijskiej.

Rząd grecki przyjmuje ultimatum ?

ATENY 12 stycznia. (B. Reuters). Odpowiedź rządu greckiego została wręczona wczoraj popołudniu. Grecja **przyjmuje ultimatum ententy**.

LUGANO 12 stycznia. „Corriere della Sera” donosi z Aten: Sekretarz greckiego ministerstwa zagr. wręczył wczoraj o godz. 6 wieczornej posłowi włoskiemu notę rządu greckiego, przyjmującą wszystkie żądania ententy.

Na ulicach Aten odbyły się wczoraj demonstracje, podczas których mnóstwo osób podniosło **najwyższy protest przeciw ultimatum i żądaniu jego odrzucenia**.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN 12 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. W kacie przy ujściu Seretu walki przybierały pomysłowy obrót. W południowej części frontu gen. pułk. arcyce. Józefa batalion austro-węgierski i niemiecki gen. Goltbacha odrzuciły nieprzyjaciela z kilku leżących jedna za drugą pozycji górskich na południe od gościci. Oitoz. Oprócz ciężkich krwawych strat pozostawili Moskal w naszym ręku 6 karabinów maszynowych, 9 młotaczy, 10 łopatek i 180 żołnierzy. Rosyjskie przeciwuderzenia podobnie jak w dniach poprzednich nieskuteczne.

Przy c. i k. siłach na froncie wchodnim nie wzięliśmy.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO-WSCHODNIM położenie niezmienione.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 11 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Ataki angielskie pod Serre i Beaumont odparte. Nad Dźwiną i nad Potęgą nie szczególniejszego.

BERLIN 12 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na północ od Ancre Angliści atakowali rano 2 razy bezskutecznie. Atak ich zlamali się pod Serre przed naszymi liniami. Na północ od Beaumont po początkowych sukcesach po energicznie prowadzonym kontrataku zostali odparci ze stratami w punkcie wypadu 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe zostały w naszym ręku. Na wzgórzach Combres i na wschód od Nomeny wdarła w rowy nieprzyjacielskiej grupa atakowa wróciła bez straty z 16 Francuzami.

NA WSCHODZIE. Nad Dźwiną i w okolicy Seny na południe od Dynaburga czynność bojowa wczoraj znacznie zmniejszona. Przy koleji Wilno — Dynaburg atakujące kompanie rosyjskie odparte z wielkimi stratami. Dwa mniejsze ataki, do konane przez nas na poł. zachód od Rygi celom poprawy naszej pozycji były 32 jeńców.

W nizinie bagnistej między Braita a Galacem oddziałami Moskali dalej ku Seretowi. Labura została zajęta. W nocy na 11 stycznia uzbrojone okręty nieprzyjacielskie usiłowały przejechać obok Isaccza wzdłuż Dunaju. Jeden parowiec ogniem naszej artylerii zatopiony. Drugi zmuszony najechać na brzeg północny.

Na południe od Rygi. Ochrida zaatakował nieprzyjacieli front austro-węgiersko-bułgarski, za którym pozycje Ceroży zostały utrzymane.

Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 12 stycznia. Sztab generalny donosi pod 11 stycznia:

Na całym froncie macedońskim słaby ogień działowy. W równinie Seres potyczki patroli i obustronna czynność piechoty.

Na froncie rumuńskim monitorzy nieprzyjacielskie ostrzeliwują Tulczę.

Król grecki za propozycją Wilsona.

LONDYN 12 stycznia. „Daily Telegraph” donosi z New Yorku: Król Konstantyn wystosował do prez. Wilsona list, w którym kreśli wyrażoną Grecji krzywdę i oświadcza, że **przyjął się do życzenia prezydenta co do zawarcia pokoju**. Król donosi także, że jest duszą oporu przeciw bezsilnym i niesukcesyjnym mocarstwom ententy, które naród jego skazują na gład.

RAJMUND BERGEL.

W marszu.

(Urywki z pamiętnika legionisty).

I.

Padła komenda. — Skłębila się ciemna masa, zagłębła z nagle i rozwinięta długą węzłową kolumną, ruszyła z miejsca. W pomroku zapadającej nocy przebieżały bagnoty strażi przedniej, co jak czujne maki poprzedzała maszerującą oddział. Gdzieś oddali — odpowiczy — zarywał od czasu do czasu głuchy pogłos strażów karabinowych. Nad czarnym zwalem lasów rozbiegała się ścina, tuż powiewiał wzbuchający raleicy, zniecząc wachlarzową, migotliwą masę słonecznego nieba — i gęsta opadająca zwołna ku ziemi. Chłodny, wilgotny wiatr wieł czorny zawiewał z boku orzeźwiający podmuchem.

Wyboista, piaszczysta droga wołyńska maszerowała kolumna powoli i ciężko. Nogi grzęzły głęboko w miedzi piasiek i ponosły się niejednolite rozkole, bez tempa. Tylko na drew nianych kłódach pomostów rzuconych poprzez okaleczone i grzązkie moczary można było położyć jakieś nardziej miarowy takt — dudności, głęboki tupot posuwającego się oblężyma — stonoga. Stronami czerniały odnowa planu senaryz apikowych bórów, lub uszarzy na otwartych polach matowo szybko to pili.

W usypiającej ciżmy zatywały skrzekliwy, młotowy rechot konusów lących żab albo wzbijał się z rzadka przebijający pokręty błotnistej pławki: przenaję, jękiwie wolanie kuligów, za wrodzenie dzikich gęsi. To znów gdzieś wśród pola mijały płacielnie szajce.

A na wszystko klasa, się silnym, nabrzmiałym oddechem las.

Zwężyla się droga, wchodząc między zagaje i pole drzew, tworzących nad głowami chybitych, pomocnicze skiepienie.

Zachowały się pierś, szeroko wylatują, rzęzi zapach słonecznego osmazu, żywności, aromat świeżych, wosku.

Drożyna przez las. Słońce się wórdo wykrotych wyłędzonych korzeni, zawadliwych pniaków po omacku, krok za krokiem, niepewnie.

Nareszcie jakaś droga. Las się rozszedł na dwie strony głęboką ciętną zostawiając po środku, wspartą rzędami lebanowych kolumn o fantastycznie zwiniętym rytmu wieńców. Pośrodku tem bezgłówny strup nieba zanieśiono kosmarami wloszonych chmur.

Zamigotały gdzieś z boku, wśród czerni gąszczy, drobne jak błędne ogniki światła — to kawalerijskie baraki.

Na lewo — Legionowe. Kolumna skreśliła w przeświał stronę.

W końcu po parogodzinny marszu zarządzone w oznaczonym miejscu spoczynku. Było już dobrze po północy.

Stępnę kompanie, za kompaniami. Broń w koźły, rystunek na bok. W mig rozbito namioty i porozpłało liczne ogniska.

Straże obozowe odeszły.

Noc — w blasku ogni jawił się las w zaccarowanych, bajejących kształtach. Na pościeli z miedzich mchów, kulak pod głowę zwinął się a z piaseczem za przykrycie śpi się — czasem lepiły, nizieli na puchach naprędzających. W górze baldachim rozkołysanych gałęzi. Wierchom drzew szum się ośsił głuchy, majestatyczny.

Modlitwy szepotał tajemnie — jakoweś prawil opowieści.

Noc była spokojna, pomoczna, za dumana.

Jeno ta puszcza grała szumem głębokim oratorya swe i palmidowej.

Heil wy nocie żońskie, niezapomniane nocie.

2.

Wczesnym rankiem już na nogach. Dniało. Matowy brząsk skuli się między szpalami drzew. Jakiś wstawała coraz większa. Aż wreszcie poprzez kłomate gałęzie sosów zawiładła różnolity

Zatwierdzenie Rady Stanu.

Plama warszawska podają dziś u stałona ostateczną i przez władzę za twierdzoną, listę członków tymczasowej Rady Stanu.

Z okupacji niemieckiej.

1) Ks. Prządziński, Łódź, delegat archidieceji warszawskiej.

2) J. i k. i Stanisław, Uję, właściciel ziemski.

3) Górski Ludwik, inżynier.

4) Dzierżbiński Stanisław, zastępca prezesa Komitetu Tow. Kr. Ziemi.

5) Ks. Radziwiłł Franciszek, naczelnik milicyi warszawskiej.

6) Niemcewicz Wacław, Marchwicz w Kalisim, właściciel ziem.

7) Bukowiecki Stanisław, adwokat przy.

8) Natanson Kazimierz, prezes Komitetu Gieldowego.

9) Dzięwulski Stefan, adwokat przy.

10) Siliński Artur, literat, wice-prezes Rady Miejskiej.

11) Kaczorowski Antoni, inżynier.

12) Kunowski Włodzisław, inżynier.

13) Grondyszyński Ludomir, publicysta.

14) Studnicki Władysław, publicysta.

15) Stolarski Błażej, Bendków, właściciel.

Z okupacji austro-węgierskiej.

1) Hr. Rostkowski Wojciech, Winity, właśc. ziemski.

2) Luniński Antoni, prezes Związku Ziemian.

3) Mikulowski Pomorski, Józef, dyr. Wyższej Szkoły Rolniczej.

4) Zempicki Michał, inżynier.

5) Sokółski Wiktor, Gościna, właśc. ziemski.

6) Koźłowski Józef, Dąbrowa, przemysłowiec.

7) Piłsudski Józef, Kraków, b. wódz Legionów.

8) Jankowski Paweł, Lublin, lekarz.

9) Ks. Szobryński Bolesław, Wierzbno, delegat biskupa lubelskiego.

10) Maj Andrzej, wieś Podgale, właściciel.

Skład ostateczny Rady Stanu (zatem identyczny z podanych przez nas przed kilku dniami. Większość w Radzie Stanu mają żywieli niewątpliwie aktywistyczne, stojące na stanowisku potrzeby silnego i licznego wojska dla obrony państwa polskiego i nadania mu znaczenia samostanowienia politycznego. Oczywiście, że neutralistom i zwolennikom „złotej bierności” skład ten nie odpowiada. Już zanim padło jakiegokolwiek hasło ze strony Rady Stanu, żywieli te występują jawnie do walki. Mianowicie ukazał się na braku warszawskim czwartw Nr. Biuletynu Ch. D., noszący tytuł „Hasło”, w którym wyznaczył bawiału nadającego opomną stanowczo przeciwko wszelkim kompromisom tymczasowej Rady Stanu, chcą ją ograniczyć tylko do roli instytucji dyskusyjnej, mającej przygotować wybory do Sejmu, oparte na jak najogólniejszym prawie głosowania. Autorowie biuletynu Ch. D. krzyczą już dziś wot nawet przeciwko odezwie wiarobkowej do wojska polskiego, grożąc, że jeśli Rada Stanu ośmieli się taką odezwę wydać z wogóle jakiegokolwiek akcyę wojskową, polityczną prowadzić, to wówczas on zwałczają będą Radę Stanu wszelkimi środkami.

Za opinią biuletynu Ch. D. stoją też i popieracze tego drobnego odłamu. edency. Siąd wiada, jakich to walnych pomocników w budowie państwa polskiego doradzone z pewnością są na członków Rady Stanu. Sczęściem też nasawa można, że tego poleciu spadochobiercy obrodzów „złotej wolności” nie weźli do Rady i nie będą utrudniać, przynajmniej na wewnątrz jej prac, w dodatku zwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności przed narodem za tych prac odwołkę. Dziś naważnawar pozostawiamy jasno i we własnej postaci akcyę przed społeczeństwem, czem są.

Większość zdrowo myślących opinii osadzi ich trafnie, a już i dziś pojawia-

trzeba było opłacać taką straszną ofiarę krwi, poświęceniem życia tyłu naj lepszych towarzyszów broni.

— Za to załadni samostanie się po ugarach Amleida, do Wolca po Kociuchnowskiu od Huty Lisowskiej po Bielgów, Czaplin i Czartoryski.

— Za to hezmiennie, zapoznawanie bobahsterwo uprzedzającego trwania w dopiero co zajętych i prowizorycznie przebranych rowach strzelniczych, pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji, w gradzie kul, w szaradzie doli jensienych i wyczerpaniu bezsensownych, co, głodzie i chłodzie, w warunkach niebezpiecznych — jak największym wszystkich ich ciężstwie. Przekrawaione od trudu i zmęczenia zrenie na pół oślepie od gwałtownych rozprysków szrapneli i wybuchu granatów nie dostrzegają w coraz większe blaski zniszczonej sen o potęgę, — sen o buntowniczej i mścieliściwej mocy.

Biedny piechurze! Twoje śmiertelne szarże i wprawy ataki, cały twój szary żywot wplany w zgrzyk podziemnych labiryntów okopu, w trajektorje tysiącznych pocisków, zaszczepiających, rozszalałych walk i cięły trud ciężkiej pracy — będzie zawsze walną podstawą zwycięstwa — chociażby sława jego miała się zakończyć li na treścwym raporcie bojowym czy suchej, kronikarskiej wzmiance.

Brak ci okazałych kasok i rabatów, brzęczących ostróg i brzożące szabelki, sznurów, lampasów i innych pt. akcendów teatralnego kostumu, a powaga twój czynów za efektami momentu nie gęsi.

Ty głośno zwanym „bombierem” nie pytasz o sławę i oklaski, na nagrodę nie czekasz.

Jeno z dumą pokazasz może na drogę, po której przeszedłeś — na teo daleki szlak pobojowisk.

„Ja tam byłem” powiesz i to ci wystarczy.

Poległym braciom zakwitły sieroce mogły białymi brzożowymi krzyżami. A pozostały tyli cmentarnych osiedli za tobą tyle, tyle...

A chwilę nadjechał miał do Legionowa generał Puchalski, by osobiście odebrać dekoracje odznaczonych medalami waleczności.

— Za Bięlgów i Kociuchnowskę.

— Za te krawane walk z listopada 1915 r., kiedy ostatecznie zwycięstwo

ja się zaumienne głosy świadczące o zrozumieniu w czem leży w danej chwili dobro narodu. W tej mierze przychodzi trzeba głos „Kuriera Polskiego” zażyłowa: „Karność i bezkarność”, w którym autor wykazuje, jak wielkiem nieszczęściem narodowem była ta „wolność”, a właściwie niepoznanie, ażeby indywidualistyczne lub partyjne dla władzy wszelkiej, znacząca, a obecnie konieczna rzeczą jest wdrożenie karnośći narodowej w czem tego słowa znaczenie.

Czytamy tam następujące, wysoce słuszne wywody:

„Ludzie, którzy wchodzą w skład tego narodu, wielką ma biłą biorą odpowiedzialność — historią wyświadczył swój sąd. Może być nawet, że i my będziemy ich sądzić, słowami uczucia lub krytyki obarczającą.

Musimy jednak rozpocząć wychoowanie nas naszych w poczucie karnośći, musimy twarzą stać przy rządzie polskim i nie podrywać jego zewnętrznej autorytetu przez wewnętrzna władę podważenie.

Bo to sobie musimy uświadomić cały naród, bez względu na partję i przekonania, że kompromitacja, upadek pierwszego rządu polskiego byłby by klęską, byłoby katastrofą dla całego narodu. Zamiast że zastrzeżenia, słyszećmy już te pierwsze gadzinowe argumenty, przy których zarzuty będą czynione. Obyśmy nie pójnawali ich w przyszłości, tak jak pójnawali Skarga osławiana wolność polską.

„Wszystcy się wolnością szlachęćka broń — wolat karnością — wszyscy to naszesz na was zbrodnie klęka — poczucie zbrodni, poczucie niesłuszeństwa i we wsteczność obracają. O piękna wolność, w której wszystkie swa wolności i niekarność panują!”

Te niekarnośći dziś wypieć musimy bezsilnością.

Posłuch Dla Rządu Polskiego — oto hasło dnia dzisiejszego. A gdy się domagamy karnośći, gdy chcemy, aby naród nasz przeszedł konieczny etap wojenny, nie możemy pominać milczeniem innej plagi naszego życia. To — bezkarność.

Bezkarnośći jest, a nawet ugrupowań lub warstw za ich czyny.

Z przedziwną lekkością społeczeństwo polskie przechodzi od do radziku dziennej na dół postępek i czynami, za które sprawcy nigdy prawie przez większość nie bywają pociągani do odpowiedzialności.

Nie chodzi tu o jakieś inkwizycyjne moralne, o przesładowania. Chodzi o wdrożenie ogółowi świadomości, że jednak istnieje sprawiedliwość i że ona należała musi być i jest stosowana. Właśnie dlatego Często jednak rozumie się a nas zgodnie z ironicznym powiedzeniem Rodficia: „Ukradł milion, dał tysiąc na dobroczynność — dobro dziej, dobrodziej!”

Tak jest cingle. Ktoś szszalag godność narodową w swym programie politycznym po uszy, protestował przeciw niepodległości własnego kraju, obciążał plugawymi zarzutami tych, którzy krew za Polskę przelewali, wicherzył, mącił — a dziś przychodzi on do sądu, by być walcem walcem. Często jednak rozumie się a nas zgodnie z ironicznym powiedzeniem Rodficia: „Ukradł milion, dał tysiąc na dobroczynność — dobro dziej, dobrodziej!”

Tak jest cingle. Ktoś szszalag godność narodową w swym programie politycznym po uszy, protestował przeciw niepodległości własnego kraju, obciążał plugawymi zarzutami tych, którzy krew za Polskę przelewali, wicherzył, mącił — a dziś przychodzi on do sądu, by być walcem walcem. Często jednak rozumie się a nas zgodnie z ironicznym powiedzeniem Rodficia: „Ukradł milion, dał tysiąc na dobroczynność — dobro dziej, dobrodziej!”

Polakowie zapomina się o wszystkim, bo przecież człowiek jest omylny! Tak być nie powinno, to rodzi bezkarność, to wywołuje zank poczucia odpowiedzialności za popełnione czyny.

A ta odpowiedzialność, szczególnie w czasach historycznych, jest niezbędna. Jeżeli chcemy, aby ogół był karny, musimy go spoić do tego nieustannie. A pierwszym środkiem jest wypełnienie zakorzenionej bezkarnośći osobiste.

Są czyny, które zasługują na infamie nie w punkcie widzenia partyjnego, ale ogólnonarodowego. Nie nakładane na nich tego piętna jest z punktu widzenia moralności mas narodowych przestępstwem.

Przyjęcie członków Rady Senu przez generał-gubernatorów Beasera i Kuka odbędzie się na Zamku Królewskim w niedzielę 14. b. m. o g. 11 w południe.

Najsznursz po uroczystem nabożeństwie w katedrze, odprowadzonym przez

J. E. Arcybiskupa Kakowskiego, odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Senu w wieloletnim Pałacu Rzeczypospolitej, która na tę uroczystość została przez Magistrat m. Warszawy pięknie ozdobona.

Jako kandydatów na stanowisko marszałka i wicemarszałka wymieniali p. Wacławski i Niemcewicz. Wskazano Sienkiewicza i Borkowskiego. Wyboru dokonane będą na pierwszym posiedzeniu Rady.

(„Dzienn. narodowy”)

Ziemia chorwacka na kopcu koronacyjnym w Peszcie.

W Zagrzebiu, d. 31 XI 1916.

Istnieje w Chorwacyi starożytny obyczaj narodowy, przejęty w ciągu wieków przez Madziarów, a polegający na tem, że do ogólnego ceremonialu koronacyjnego wprowadza się jeszcze moment tryebickiego ślubowania króla na wieńca obronę ziem tzw. „Trójjedynego Królestwa”. W tem celu wnosi się przed zamkiem królewskim pewnego rodzaju kopiec, na którego podstawę składają się ziemię wszystkich województw Królestwa Chorwacyi i Sławonji — dawniej całego „Trójjedynego Królestwa” (t. j. i Dalmacyi). Na kopiec ten wstępuje wokoronowany król i czterokrotnie czołgiem miejsca w cztery strony świata czyni gotowość obrony tychże ziem przed nieprzyjacielem. Ziemię na kopiec koronacyjny zwożą ze sobą osobne delegacje województw poszczególnych. Niedgdy kopce te wznosiły do okazałych rozmiarów, a w wznoszeniu ich brał również udział i lud okolicy i ryerstwo, które tradycya chorwacka w wielu miejscach dawnych miast koronacyjnych (Bogorad, Trogir, Zagrzeb) wskazuje do tego rodzaju kopca.

Tradycyjny obyczaj zachowano i podczas koronacji obecnego króla Węgier i Chorwacyi, Karola IV. w d. 30 XI ub. r. a delegacje ziem poszczególnych przywiozły ze sobą do stolicy Węgier garść ziemi ze swych województw.

Ciekawym jest komentarz historyczny do tych gród ziemi, związanych z różnymi stron Chorwacyi. Brano je bowiem niebyle skąd, lecz z miejscowości, w których król obitał lub czynow wielkością zapisanych dziejach chorwackiego państwa.

I tak żupania liczko-krabawska wysłała garść ziemi z t. zw. Krabawskiego jeziora, a z kolei znowu, w miejsce ważne zdarzenia dziejowej Chorwacyi, szczególnie fatalna bitwa w r. 1493 pomiędzy przeważającymi wojskami tureckimi pod Janku-paszą a chorwackimi bohaterami z banem Derencziem i banem i bohaterami narodowymi Bernardem, Iwanem, Nikołą Ranko i panami na czele.

Z żupanii modrusko-rjeckiej wysłano garść ziemi z głównego Grobu obywateli, a z żupanii biskupiej, w której podania się bitwa pomiędzy chorwackimi oddziałami pomorskim pod wodzą króla Bel III. (IV), a mongolami. W tej to bitwie król Bela został zupełnie odcięty od swych chorych żołnierzy i byłby niezawodnie zginął na miejscu, gdyby mu nie byli przyszli z pomocą trzej junacy chorwaccy, bracia Kres, Kupczak i Rak ze Srijemu, w które to wojnę walczyli z tureckimi armiami. Król ich za to boje obdarzył, wynosząc do rządu pierwszych wódców szlacheckich w Chorwacyi. Na tymże „Grobieknie polu” poświęcony został po raz pierwszy w r. 1862 sztabard modrusko-rjeckiej żupanii, który niesiono przed delegacją podczas uroczystości. Żupania zagrebska przesyła ziemię z pąbowańska, pod Kasztem 150 r. w której odbyła się bitwa z tureckimi armiami w r. 1697. Taki był i Tomo B. kacz. z Erdöda wraz z karłowicem król generałem hr. Aerspergen i koprnickim kapitanem Grosswielnem, oraz dowódcą słowieńskich oddziałów pomocniczych, Eggenbergiem, pobili na głowie bośniackiego paszę Hassan, który dotychczas zapożniono obiegiał miasto Slask i już gotował się, po jego zwycięzcu, przysięść na Zagrzeb. Zwytyczono też Sienkiewicza, który walczył z tureckimi armiami w wojnach europejskich, pod murami bowiem tego miasta. Świat ormiański znalazł ostatecznie swą najdalszą stałą granicę w

Europie, na północnym zachodzie. Od tegoż północnego zachodu, nie sięgnie już dalej na północny zachód.

Żupania waraždńska dobiła ziemi z pod pamiętnego zamku Keegeneć w powiecie waraždńskim, w którym to grodzie przebywał w r. 1209 król Andrzej II, zanim walczył udział w wojnie wyprawie krzyżowej.

Żupania liczko-krabawska dostarczyła ziemi z otoczenia kościoła św. Krzyża w Krizewcach. W kościele tym odbywały się narady sejmów chorwackich, pomiędzy którymi zasiadał najbardziej krwawy sejm w r. 1396. Wiedle podania tu też podpisana została ugoda (unia) pomiędzy królami węgierskim Kolomanem a Chorwatami w r. 1102.

Dla żupanii požejskiej wzięto ziemię z podwórza pałacu wojewódzkiego w Pože. Na tem podwórzu p. cesarz i król Franciszek Józef I. dnia 12 września 1885 r. z okazji swego udziału w wielkich manewrach požejskich przyjął liczną deputację z zajętych podwórców p. cesarza i króla Franciszka Józefa I. Hercegowiny. Deputację liczyła 467 członków wszystkich ziem bośniackich, a przewodniczył jej ówczesny namiestnik Bośni i Hercegowiny, Iwan bar. Appel. Członkowie deputacji ujęci byli wielkodusznością króla, który im obiecał, że ze szczególną troską zajmie się potrzebami kraju, poczem pożegnał ich w języku chorwackim kończąc słowami: „S Bogom!”

Z żupanii wirovitijskiej podjęto ziemię z pod starej twierdzy i grodu kniaziów Gorjanskich i, za majatku Gorjanów w kościele djakowskim. Ziemia pochodziła mianowicie z tego miejsca, na którym dnia 24 lipca 1386 r. padł palatyna Nikola Gorjanski w boju z braćmi Horvatskimi, którzy zbuntowali się przeciwko królowi Jelislaw Kotomanić i jej córce Maryi. Kiedy gorjanie byli w drodze do palatyna Gorjanskich i opuścili już Djakovo, wówczas wpadli na nie buntownicy. W obronie królowi padł Gorjanski, a obie niewiasty zostały wzięte do niewoli i odwiezione do zamku Novigrad w Dalmacyi, z którego gorjanie wyszli i dopiero król Zygmunt, mąż królowi Maryi.

W końcu z żupanii srijemskiej wzięto garść ziemi z pastwiska, zwanego „Leget”, który ciągnie się pomiędzy miejscowościami Jarak i Mitrović wzdłuż Sawy. Na tej to równinie stoczyla się dnia 6 września 1914 r. owa pamiętna bitwa, w której zwycięzcy zostali kwiaty armii austriackiej, a zwycięstwo przysięgła została wydzwizła Timok w przód przed siebie, do Srijemu ku Petrovaradiciowi. Tymczasem chrobie oddziały chorwackiego pospolitego ruszenia, z pomocą reszty wojsk, odparły ją i rozbiły, zepchnawszy nieposposzonych gości, o ile nie dostali się do niewoli, w nurty rzeki Sawy, w których z matyni walczyli śmiertelnie. W końcu zwycięzcy zniszczona została wydzwizła Timok 500 Serbów dostało się do niewoli, a taka sama liczba zginęła w boju lub utonęła w rzecze.

Także wolne miasta królestwa Chorwacyi dostarczyły wedle starego zwyczaju ziemi z pod swych murów. I tak ze stolicy króla Zagrzeb dobiły ziemi z podwórza byłego dworu królewskiego (dziś pałac hr. Buratti) i z podwórza pałacu bana. W byłym tworze królewskim, który wzniesiono został w r. 1335 na szczególny rozkaz króla Karola I. Roberta, a zbudował wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ówczesny ban Mikal-Mihaljević, mieszkał królowie Karol I. Robert i syn jego Ludwik V. z rodu Andegawerskiego, kiedy przebywali w Zagrzebiu. W tymże pałacu zmarł brat króla Ludwika I. wojewoda sławski, Stefan (w r. 1356) a po jego śmierci mieszkał w nim wdowa po nim Margareta wraz z synem Iwanem. W roku 1387 przebywał w królowi Zygmunt wraz z królową Maryą, a i sławny król Maciej I. Korwin zajeżdżał często do tej siedziby. W nim przebywał i tymże pałacu jako król Karol IV. W tymże pałacu zmarł wojewoda Iwan z Petrovaradiciem w nim też zmarł dn. 12 października 1504 r.

Z dworu bana chorwackiego wzięto ziemię na pamiatkę tryktyńskiego pobytu w nim s. p. cesarza i króla Franciszka Józefa I, kiedy w latach 1852, 1869 i 1895, odwiedzał zawsze wieny i bierze gród Zagrzeb.

Z jednego króla miasta Osjeka w Sławonji przezniesiono garść ziemi z placu Franciszka Józefa w twierdzy miejscowej, gdzie niedgdy stał zamek Osijek, który od r. 1352 należał do ro-

dziny szlacheckiej Karogja, a następnie do innych. W zamku tym miał swoją stolicę za czasów tureckich osmańskich wielkorządcy, po oswobodzeniu zaś grodu od Turków, chorwacki wojskowy namiestnik, i to aż do r. 1809, póki zarząd w nim został zastąpiony cywilnym, a głowę budowy zamku dawnego stał się siedzibą władz miejskich. Stan ten trwa do dzisiaj. W dawnych czasach na placu tym znajdowały się wszelkie kulturalne instytucje, a między nimi i teatr.

Wolno, król miasta Waraždina wykopał gród ziemi z pod nassu starodawnej budowy miejscowej, która niedgdy była własnością Iwanisa Kurwasa i Ludwika. Z tego samego placu, w czasie obecnej wojny padł w r. 1914 pierwszy strzał w kierunku stolicy Serbii, z niego podjęto w październiku 1915 przejście przez Sawę i ostateczne zdobycie Belgradu.

Pajo.

JAN CHELMIRSKI.

Narodziny nowożytniej filozofii.

Gdy człowiek stanął w obliczu wszechświata, ogrom zjawisk przyniósł go tajemniczością swych początków i celów ostatecznych i nieznanym mechanizmem ich biegu. Powstała wtedy konieczność zdehumanizowania światoska człowieka, jego określonej indywidualności, do wszechświata i wszechświata i wersa. Z tej psychologicznej konieczności ci wypłynęły związki koncepcji religijnych; odpowiadały one na pytanie: skąd? jak? dla czego? po co ten świat istnieje? Następnie w miarę wzbogacania swej świadomości w doświadczenia, płynące z obserwacji swemu religijnemu pierwotnie poglądom na świat poddał człowiek nadawać charakter wyżej spekulacyjny i wytworzył związki filozofii z podkładem metafizycznym-religijnym.

W miarę różnicowania się tych poglądów, — w helleńskim okresie filozofii — filozofia, jako wiedza, oderwała się z zupełności od podłoża religijnego, zyskała własną, określona filozoficznie, a wreszcie przepełniła się, na dwa kierunki: metafizyczny-dualistyczny i realistyczny — rozumowy i stał się dwukierunkowo do dzisiaj w zasadzie zatrzymała. W ciągu wieków czasu już to jeden już to drugi kierunek zyskuje przewagę.

Pierwsza linia chrystianizmu i wieki średnie, wesszary w siebie dorobek filozoficzny pogafskali myśli helleńskie, uznawszy zań wszystko, co było wyrazem bezstronnej racjonalności, a ich ugrupowaniem punktu ciężkości w sprawach życia ziemskiego, wprężyli filozofie w służbę dogmatów.

Renesans, odrodzenie nauki i sztuki starożytnej, odrzucił i właściwą filozofię, jako naukę świecką. Filozofia zetknęła się z naukami przyrodniczymi, na nich się całkowicie oparła i operowała ich wynikami.

Tu się zaczęła filozofia nowożytna. Kartkowiec nawiązuje ona do helleizmu, a ze scholastyki bierze tylko technikę: operowanie kunstowne pojęcia, „wymyślanie” myślenia — oto niemiernie zasługa scholastyki. Poprzez prace Giordana Bruna, Paraclausa, Descartes, Spinoza, formowała się nowożytna myśl filozoficzna.

